

Młodzi chemicy realizują uchwały II Plenum

Nakreślone w uchwałach II Plenum zadania dla gospodarki narodowej żywo interesują młodzież zakładów chemicznych. Ostatnio w tarnowskim kombinacie odbyła się wojewódzka narada aktywów ZMS poświęcona realizacji uchwał II Plenum przez młodzież zakładów resortu chemii województwa krakowskiego. Udział w niej wzięli przedstawiciele wydziału ekonomicznego KW PZPR, Zjednoczenia Przemysłu Azotowego oraz Kierownictwa politycznego i gospodarczego tarnowskich „Azotów” z I sekretarzem KZ PZPR R. KOZIOŁEM i zastępcą dyrektora do spraw inwestycyjnych mgr inż. E. KATNYM. W naradzie wzięli również udział przewodniczący ZZ ZMS zakładów chemicznych województwa krakowskiego.

Konkretnie działania praktyczne młodzieży tarnowskich „Azotów” — jak stwierdził w referacie przewodn. ZK ZMS Adolf Proszowicz — poprzedził okres zapoznawania się z problematyką uchwał. Odbyły się zetowskie i wydziałowe zebrania kół ZMS, na których aktywnie partyjni z ZMS-owski przykazywał tematykę II Plenum. Problemy II Plenum w sposób przystępny i ciekawie omawiane były także w czasie obrad sejmiku młodej kadry inżyniersko-technicznej.

Dyskusja na ten temat toczyła się wielokrotnie w gronie przewodniczących kół ZMS, członków komisji techniki przy ZK ZMS, na zebraniach POP, w których brał udział aktyw ZMS-owski. Obecnie ZMS-owcy uczestniczą w ogólnozakładowej dyskusji nad planami przedsiębiorstwa na 1970 rok i przyszłą pięcioletkę.

Celem łatwiejszego zrozumienia zagadnień techniczno-produkcyjnych w najbliższym roku szkoleniowym ponad 3 000 młodych zrzeszonych w ZMS zapoznawanych będzie z zagadnieniami ekonomicznymi.

Niemalą jest udział młodzieży w pokonywaniu trudności, jakie wylaniają się przed załogą w związku z burzliwym rozwojem produkcyjnym i inwestycyjnym Zakładów. Poprzez rozwijanie akcji „Sygnał” młodzież i starsi pracownicy skracają remonty aparatury i urządzeń, szybko usuwają awarie i wykonują prace terminowe, limitujące realizację planów produkcyjnych.

Działalność ta wpływa na zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych oraz pełne wykorzystanie remontowanych urządzeń ulgających nieprzewidywanym uszkodzeniom. Akcja ta przynosi również oszczędność materiałów i surowca. Wartość prac wykonanych w bieżą-

(Ciąg dalszy na str. 2)



To się nazywa pełnia szczęścia! Wakacje, słońce i lody.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
(M. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE)

Nr 35 (257)

Tarnów, 15 sierpnia 1969 r.

Cena 50 gr.

W październiku

Uroczystości 40-lecia tarnowskich „Azotów”

Zbliża się termin centralnych uroczystości 40-lecia kombinatu. Według ostatnich ustaleń odbędą się one w ostatniej dekadzie września i w październiku br.

Program uroczystości, nad którymi honorowy prezydent obierany premier Józef Cyrankiewicz, przewodzi m. in. sympozjum naukowe, imprezy kulturalno-sportowe, przekazanie nowych inwestycji społecznych (Dom Wylężonego Pracownika Chemii, Dom Sportu), uroczystą akademię z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i partyjnych, na której wyróżnieni zostaną odznaczeniami państwowymi i innymi, zasłużeni pracownicy kombinatu.

Komitet Organizacyjny podjął przedsięwzięcia propagandowe, mające spowodować tarnowski kombinat chemiczny w Polsce i w najbliższym regionie, m. in. zorganizowana zostanie ogólnopolska konferencja prasowa, wystawa obywatelska „40 lat Zakładów Azotowych w Tarnowie”, wydane zostaną okolicznościowe foldery oraz kronika zakładowa.

Kombinat otrzyma okolicznościową dekorację, o co — prócz pracowników prawniczych —

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozwiązanie konkursu „Tarnów w 25-lecie PRL”

Ogłoszony w nr 31 (253) „Tarnowskich Azotów” konkurs „Tarnów w 25-lecie PRL” wywołał duże zainteresowanie wśród Czytelników. Świadczyły o tym liczne rozwiązania, których wpłynęło do redakcji 467, jak też telefonów z zapytaniami w sprawie konkursu.

Hasło ogólne będące ostatecznym rozwiązaniem konkursu brzmi: MANIFEST LIPCOWY.

W wyniku losowania nagrody otrzymują: I — BON TOWAROWY WARTOŚCI 500 ZŁ — ZOFIA GAWIN, Tarnów-6, ul. Lwowska 64,

II — BON TOWAROWY WARTOŚCI 400 ZŁ — MIECZYSLAW WĄŻNY, Tarnów, Reymonta 40/3,

III — BON TOWAROWY WARTOŚCI 300 ZŁ — ADOLF POPOWICZAK, Tarnów-4, Kłikowska 131,

IV — BON KSIĄŻKOWY WARTOŚCI 150 ZŁ — IRENA BARAN, Tarnów, ul. Taras 2/11,

V — BON KSIĄŻKOWY WARTOŚCI 50 ZŁ — MARIA TARASZKA, Tarnów, ul. Dwernickiego 596/20.

Zwycięzców konkursu prosimy o odbiór nagród w redakcji „Tarnowskich Azotów”, Tarnów, ul. Lipowa 8 (Zakłady Azotowe — budynek Centrali Telefonicznej).

Z uwagi na to, że termin ważności bonów towarowych upływa z dniem 31 sierpnia br., prosimy o jak najszybsze podjęcie nagród.



W objęciach dorosłego nie strach zanurzyć się w basenową toń. O wizycie na krytej pływalni piszemy na str. 4.

Fot. J. Iwański

Porozmawiajmy

AMNESTIA

TYM RAZEM zakładowa Kary, nagany, upomnienia od lat gromadziły się w aktach personalnych. Spóźnienia do pracy, samowolne jej opuszczanie, odmowa wykonania polecenia. Ślady przewinień dawnych, dawno zapomnianych. W teczkach personalnych obok życiorysu, podania o pracę i kartoteki tkwiły często jako jedyny ślad oceny postawy pracownika. Nie było to obiektywne, nie było sprawiedliwe. Gdyby te te czki miały charakterystykować pracę, zachowanie pracownika na przestrzeni lat jego pracy w kombinacie, płaskie, jednolite wymiarowe byłyby te życiorysy.

Dobrze się więc stało, że władze zakładowe podjęły ostatnio decyzję o puszczaniu w niepa-

mię przekroczeń regulaminu pracy, faktów niesubordynacji, niewłaściwego zachowania się w przeszłości niektórych pracowników kombinatu, ze podjęty decyzję o zakładowej amnestii.

Dobrze się stało, że trochę cieńsze staną się przez to owe te czki personalne.

Czas wykorzystać ten historyczny moment, by wprowadzić w kombinacie zwyczaj stosowania nie tylko kar, ale i wyróżnień, pochwał. By w aktach personalnych były nie tylko ślady przewinień, ale także zasług, słowem — możliwie wierne obraz pracy i działalności każdego zatrudnionego. Jak dotychczas do wyjątkowych przypadków stosowanych — jak mówią złośliwi —

(Ciąg dalszy na str. 2)

O porządek i bezpieczeństwo na naszych drogach

Ogólnemu rozwojowi kombinatu towarzyszy poważy wzrost transportu kołowego. Już w tej chwili Zakład Transportu Samochodowego ma 136 różnego rodzaju pojazdów. Dodatkowo po zakładowych drogach jeździ nieokreślona, lecz spora liczba prywatnych samochodów osobowych, a także ciężarowych i ciągników różnych firm obcych.

To zagęszczenie pojazdów na wąskich przecięciach zakładowych dróg stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu zarówno kierowców jak i przechodniów.

Najbardziej ruchliwym miejscem jest odcinek jezdni po obu stronach bramy numer jeden. Pod tą bramą powstają często korki przy wjeździe i wyjeździe z kombinatu. Zjawisko to jest tym groźniejsze, że w wypadku jakiegokolwiek awarii, z chwilą potrzeby szybkiego przewiezienia chorego do szpitala w Tarnowie, wtedy kiedy o życiu chorego decydują minuty, a nawet sekundy, korek przy bramie może pogrzebać szansę ratunku. Przecież ten jest wprawdzie skrajny, ale w naszych Zakładach bardzo prawdopodobny.

Zachodzi tedy pytanie — czy nie można skierować części ruchu samochodowego (np. wozy z zewnątrz) na brame numer 5, obok Biura Projektów?

Przedsięwzięcie to w wypadku realizacji na pewno pociągnęłoby za sobą pewne trudności, ale chyba oplatiliby się skórka za wyprawę.

Sprawa związana z kierowcami przyjeżdżającymi do naszych Zakładów jest dobre oznakowanie tras do miejsc załadunku, pobierania i odładunku.

Skończyć z brawurą i lekkomyślnością!

Obecny kombinat to istny labirynt dróg i drózek i człowiek obcy pierwszy raz przybywający do Zakładów całkowicie traci orientację. Toteż błędna na potęgę obcy kierowcy po zakładowych drogach, miejscach niedozwolonych, nie znając przy tym rozlicznych zagrożeń i nie mając zielonego pojęcia jak się poruszać niebezpieczeństwa zachodzą.

Z błędzeniem po kombinacie należy bezwzględnie i jak najszybciej skończyć, ze względu właśnie na stwarzanie zagrożeń.

Przy znakowaniu tras warto wspomnieć o złym, a obok Zakładu Półpalania bardzo złym stanie znaków drogowych. Są zamazane, przeżarte korozją, zasmolone sadzą

i stąd często niewidoczne. Bardzo by się przydało pozmieniać te najbardziej zniszczone i umieścić nowe, wymalowane emalia, odbłaskowe lub podświetlone, z dala widoczne. Na pewno częste na zakładowych ulicach wypadki przekraczania kodeksu drogowego spowodowane są mankamentami w znakowaniu. Jed-

ną główną przyczyną wypadków jest na pewno bezkarność kierowców i pieszych. Praktycznie na drogach kombinatu nie grożą żadne konsekwencje, zwłaszcza finansowe. Toteż kierowcy rozwijają niedozwolone szybkości, ścinają zakręty, harują, narażając siebie i innych. Leży zaś w gestii dyrektora Kombinatu możliwość udzielenia członkom zakładowej ORMO uprawnień do ścigania mandatów.

Kiedy nie skutkują napomnienia, ostrzeżenia, kiedy nie przynoszą rezultatów szkolenia, trzeba sięgnąć po ostrzejsze środki.

W interesie nas wszystkich.

W. Sz.

(Ciąg dalszy ze str. 1)
cym roku w ramach akcji „Sygnał” przekroczyła milion złotych.

● Niewątpliwie korzyści ekonomiczne dało wykonanie zobowiązań produkcyjnych przez młodzież. Ich wartość w pierwszym półroczu br. wyniosła 19 mln zł. Dzięki temu wyprodukowane zostały dodatkowe tony amoniaku, polichloru winylu, akrylonitrylu, metanolu, formaliny, kaprolaktamu i innych produktów.

● Poważne osiągnię-

cia notuje młodzież w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, a także w mobilizowaniu pracowników do podnoszenia kwalifi-

Wojewódzka narada ZMS

kacji zawodowych w systemie wieczorowym. Ostatnio ZK ZMS wspólnie z działem szkolenia wewnątrzzakładowego wystąpiła o zorganizowanie wydziału chemicznego PST.

● Nie brak w Zakładach konkretnych przykładów praktycznego włączenia się młodzieży w realizację uchwał II Plenum. Podjęte przez

nią dodatkowe zobowiązania mają na celu poprawę jakości produkowanych wyrobów, wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań technologicznych, zwiększenie wydajności pra-

cy, terminowe uruchamianie inwestycji.

Narada wykazała, że młodzież nie marnuje czasu. Czuje swą odpowiedzialność za sprawy kombinatu, za realizację zadań nałożonych na całą załogę tarnowskich „Azotów” i nie tylko tego kombinatu. Miło nam stwierdzić, że osiągnięcia tarnowskiej młodzieży są duże i wyróżniają pozytywnie nasz kombinat wśród innych zakładów pracy resortu chemii województwa krakowskiego. **Z. RUSIN**

ZOS „Azotów” trzeci w rosorcie

Ostatnio dowódcy ZOS zakładów podległych ZPA, ich zastępcy i szefowie służb społeczno-wychowawczych spędzili kilka pracowitych godzin w „Domu Chemika” naszego kombinatu na naradzie prowadzonej przez naczelnika **B. Tomaszewskiego**, a poświęconej podsumowaniu wyników współzawodnictwa za I półrocze i przyjęciu wytycznych do pracy na najbliższy okres. Panujący upał nie zdołał osłabić dynamiki obrad ani ożywionej dyskusji nad rozlicznymi problemami ZOS-owskiej pracy.

Zestawienie wyników współzawodnictwa międzyzakładowego w I półroczu, jakie wręczono uczestnikom na naradzie, potwierdzają w pełni komunikat zamieszczony w 33 numerze „TA”, donoszący o zajęciu przez nasze oddziały samoobrony zaszczytnego III miejsca w skali resortu. Do tej sprawy wrócimy jeszcze po spotkaniu naszej kadry ZOS z ministrem **A. Radlińskim** i gen. **A. Cesarskim**, zapowiedzianym na drugą połowę września br.

Już obecnie mówi się o przygotowaniu XIII ćwiczeń kontrolnych ZOS w 1970 r., które odbędą się prawdopodobnie w Krakowie.

Warto jeszcze odnotować, że w dalszym ciągu władze PS kładą duży nacisk na udział w ćwiczeniach formacji żeńskich.

Zyczymy naszej kadrze ZOS, by w trudnym sezonie urlopowym i w następnych miesiącach zdołała wywiązać się ze wszystkich nałożonych nań zadań.

T. P.

Amnestia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

najczęściej przez miniaturę, należy w naszym kombinacie udzielenie pracownikowi pisemnej pochwały czy wyróżnienia. Kierownicy wiedzą dokładnie, jaką karę za jakie przewinienie należy stosować, gradację kar ustalają bowiem, poza regulaminem pracy, wewnętrzne zarządzenia, jak np. 19/68..., natomiast nie jest określony system wyróżnień.

Ta zakorzeniona niechęć do udzielania pochwał powoduje, że najczęściej kierownicy dobrze mówią o swoim pracowniku wówczas, gdy odchodzi on na emeryturę.

Czas przeciąć tę tradycję. Czas, by dobra, solidna praca była przy najmniej równie często nagradzana, jak zła — karana. Wtedy nie będą budzić zastrzeżeń pęczniejące teczki personalne w dziale kadr...

EUGENIUCZ GŁOMB

Na marginesie: mówi się od lat o odznace „Za służbę dla Zakładów”. Kto odpowie kiedy wreszcie zrealizowany będzie ten postulat załogi? **E.G.**

Jeszcze do niedawna jedynym połączeniem Falkowej ze światem były nogi względnie konny zaprzęg. Niejednokrotnie, gdy trzeba było pomocy pogotowia ratunkowego, czy straży pożarnej, uruchamiano to połączenie, niestety, ze względu na małą szybkość, bardzo zawodne.

Czynem ZOS „Azotów”

Toteż wielkim dniem dla tej niebogatej, podgórskiej wsi była sobota — 9 sierpnia — kiedy uruchomiona została linia telefoniczna, łącząca Falkową ze światem. Nad jej uruchomieniem pracowali w czynie społecznym pracownicy Zakładów, członkowie ZOS służb łączności i alarmowania.

Brygada Jana Betteja w składzie: Ryszard Nosek, Ryszard Gerycz, Adolf Ciemięga, Roman Rudziński i Jerzy Kizer pracowała w Fal-

kowej od 28 lipca do 9 sierpnia. Postawili w tym czasie linię zawieszenia na obwodzie 6 km oraz 3 km linii słupowej. Zakładowy ZOS przez fachowców dostarczył także materiałów — drutów przewodowych, haków i izolatorów. Miejsca ludność wykonała wszystkie prace niefachowe. Na podkreśle-

nie zasługuje zainteresowanie i pomoc, jaką udzielił temu przedsięwzięciu dyrektor Zakładów mgr inż. Stanisław Opalko oraz Komitet Zakładowy PZPR. Również Gminna Spółdzielnia z Ciężkowic i jej przewodniczący **Jan Broniek** wykazali wiele dobrej woli, dostarczając m. in. słupów do przeprowadzenia linii. Najbardziej aktywnymi działaczami ze strony miejscowego społeczeństwa byli **Bronisław Mika**, **Bronisław Grzulek** i **Władysław Różycki**.

Uroczystości 40-lecia „Azotów”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

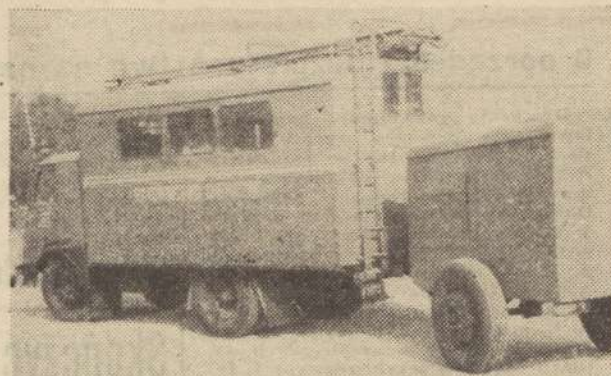
cowni plastycznej zadbać winny załogi poszczególnych zakładów. Okazja to również szczególna, by we

wszystkich wydziałach i zakładach zrobić generalne porządki, zadbać o estetykę i uroczysty wystój hal oraz terenów fabrycznych. Czasu zostało już niewiele. Jubileusz wymagać będzie środków i wysiłku nie tylko komitetu organizacyjnego, ale wszystkich, którym drogą jest dobre imię naszego kombinatu.

ge

Wóz ratownictwa chemicznego w całej okazałości.

Fot. J. Iwański



Często zdarzają się w zakładach chemicznych wypadki zatrucia substancjami chemicznymi. W przeważającej części wypadki te spowodowane były lekceważeniem przepisów bhp.

ZOSTAŃ

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

Pierwszy w kraju!

Od dłuższego już czasu badane były w naszym przedsiębiorstwie możliwości adaptacji samochodu do celów ratownictwa chemicznego. Działając w oparciu o nakazy Społecznego Inspektora Pracy, wykonało Biuro Projektowe dane wyjściowe do projektu samochodu ratownictwa chemicznego, przewidując do tego celu adaptację Nysy. Jednakże na podstawie analizy z Zakładu Transportu, okazało się jednak, że ilość sprzętu, którą należy zainstalować w samochodzie jest zbyt duża i nie pomieści się w Nysie.

Opracowania projektu odpowiedniego samochodu podjęli się kpt. **Wiesław Gabrys** ze straży pożarnej i mgr inż. **Zdzisław Trawka** z Zakładu Transportu w zespole wynalazczym. W rekordowo krótkim czasie jednego miesiąca opracowali projekt samochodu ratowniczego na podwoziu stara 25, a po 4 miesiącach został on zrealizowany.

Wyposażenie wozu jest bogate. W przyczepie znajduje się agregat prądotwórczy zasi-

posażenia brak jest jeszcze aparatów radiotelefonicznych, ubrań żaroodpornych i gazoszczelnych, eksplozometrów i inhalatorów tlenowych.

Sporo jest trudności z uzyskaniem ubrań gazoszczelnych i żaroodpornych, eksplozometrów i inhalatorów

Samochód ratownictwa chemicznego

lający warsztat ślusarski zamontowany w samochodzie, spawarkę, reflektory oświetleniowe przenośne o napięciu 220 V i szperacze milicyjne na 24 volt.

W wozie znajduje się 8 aparatów tlenowych, aparaty z doprowadzeniem powietrza, 2 aparaty do nurkowania ze sprężonym powietrzem, 10 masek przeciwgazowych z pełnym zestawem pochłaniaczy, zapasowe butle z tlenem i sprężonym powietrzem. Uzupełniają sprzęt ochronny szelki bezpieczeństwa, pasy noszowe - ratownicze, torby sanitarne z wyposażeniem, ubrania kwaso i lugoodporne, hełmy górnicze, buty gumowe, drabinka D-10, liny konopne i stalowe.

Do usuwania awarii służy komplet narzędzi ślusarskich i inne urządzenia.

Do całkowitego wy-

przebudowania potrzebny importowany z NRD. Wprawdzie Zakłady nasze uzyskały przydział dewiz z Min. Przemysłu Chemicznego, jednakże np. powołność CENP opóźnia sprowadzenie ubrań.

Rysuje się już teraz potrzeba zbudowania drugiego samochodu, gdyż na naszym przedsiębiorstwie leży obowiązek niesienia pomocy PKP okręgu krakowskiego i rzeszowskiego w wypadku awarii podczas przewozów wszelkich trujących mediów.

Słowa gratulacji należą się twórcom projektu i zarazem jego realizatorom kpt. **Wiesławowi Gabrysowi** i mgr inż. **Zdzisławowi Trawce**. Należy podkreślić, że podobne samochody ratownicze produkuje się tylko w Czechosłowacji i NRD.

(ef)

Jeśli lubisz przygodę, chcesz pracować połączyć z nauką, zdobyć zawód i odbyć służbę wojskową, mieć dom i przyjaciół

Zgłoś się do 141 OHP w Nowej Hucie

141 Ochotniczy Hufiec Pracy w Nowej Hucie ogłasza zaciąg do pracy przy budowie obiektów przemysłowych i socjalnych Huty im. Lenina.

Warunki pracy i nauki są wręcz doskonałe.

Spełniać trzeba tylko trzy podstawowe wymogi: PRACOWAĆ (w brygadach murarskich, betonarskich, ciesielskich i innych), UCZYĆ SIĘ (3 razy w tygodniu po 6 godzin), ODBYWAĆ ZASADNICZĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ (w ramach OTK co drugi tydzień w sobotę i niedzielę).

Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie 18 lat, a nieprzekroczony 24 rok, dobry stan zdrowia, wykształcenie podstawowe nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie (pokoje 2 i 4-osobowe w budownictwie blokowym) i ubrania robocze, odpłatne (w ratach), umundurowanie wyjściowe. Na terenie hufca istnieje klub, sale telewizyjne, boiska sportowe, biblioteka, działają sekcje zainteresowań, między innymi zespoły muzyczne.

Nauka jest bezpłatna, istnieje możliwość zdobycia zawodu murarza, cieśli, zbrojarza, operatora sprzętu ciężkiego, elektryka, kierowcy i innych.

Wynagrodzenie za pracę w pierwszym roku wynosi ok. 1800—2000 złotych, w drugim roku pracy jest odpowiednio wyższe.

Zgłoszenia do dnia 15 września 1969 roku przyjmuje Komenda 141 OHP ZMS i ZMW w Nowej Hucie, osiedle Żłota Jesień 15. Dojazd od dworca głównego PKP z Krakowa tramwajem nr 4 z ul. Basztowej do Placu Centralnego i 14 lub 16 do Bieńczyce (ostatni przystanek).

Bliższych informacji udzieli również Powiatowy Zarząd ZMS względnie ZMW w Tarnowie.

PRACA I NAUKA — CZEKAJĄ NA CIEBIE!

Dwutlenek siarki — groźny!

Pracownicy zatrudnieni w miejscach zagrożenia chemicznego nie noszą przy sobie masek przeciwgazowych, a ci, którzy je mają, w czasie zagrożenia trucia nie zakładają ich myśląc, że lekkie zatrucie atmosfery nie jest szkodliwe dla zdrowia.

Ostatnio pracownicy Zakładu Transportu Kolejowego **A. Frydman**, **J. Lisik**, **T. Kozak** i **J. Molczyk** ulegli zbiorowemu zatruciu dwutlenkiem siarki.

Podczas przetaczania cysterny z dwutlenkiem siarki 4-osobowa drużyna marnie poczuła dziwny i ostry zapach wydobywający się z przetaczanej cysterny. W tej sytuacji przeszli na drugą stronę — w kierunku przeciwnym od wiatru, zauważyli wtedy, że z kółnierza na wlezie cysterny wycieka dwutlenek siarki. Z zachowaniem ostrożności

przystąpili do podstawienia cysterny pod tzw. stożek. Po wykonaniu tej czynności pracownicy poculi ból głowy i nudności. Natychmiast zgłosili to mistrzowi, który wezwał pogotowie ratunkowe. Po zbadaniu przez lekarzy pozostawiono ich na obserwacji w szpitalu.

Na podstawie zeznań świadków oraz poszkodowanych komisja uznała, że bezpośrednią przyczyną wypadku było wydzielanie się ciekłego dwutlenku siarki.

(SJ)

List do redakcji

TECZKOMANIA

Długo byłem przekonany, że kioski „Ruchu” są przede wszystkim po to, abym ja i wielu innych miał gdzie kupować codzienną prasę, ty godniki itp. Trwało to do momentu, kiedy skończyłem lekturę „Świata Młodych” i przetrzymałem na bar-dziej dorosłą prasę. Wte-dy właśnie coraz częś-ciej okazywało się, że moje przekonanie jest nierealne, nie pokrywa się z rzeczywistością.

Wreszcie, gdy już do-rostem i chciałem kupo-wać w kiosku „Ruchu” (który mijam codzien-nie w drodze do pracy i z powrotem) „Politykę”, „Forum”, „Tempo”, do-szedłem do wniosku, że właściwie „Ruch” nie sprzedaje gazet wszy-stkim potrzebującym, ale chowa je do teczek dla niektórych. Oczywiście, wiadomo mi, czym jest to spowodowane, ale dla-czego zbyt niski nakład niektórych czasopism wyklucza mnie z góry z możliwości czytania ich u siebie w domu? Nie wszyscy bowiem, m. in. i ja mogą zostać tymi „niektórymi”. Moje sta-rania o ten przywilej spęłzył na niczym, w dalszym więc ciągu je-stem „szarym człowie-kiem bez teczki” w kio-sku „Ruchu”.

Czy ci, którzy wpro-wadzili ten zwyczaj nie zastanowili się przypad-kiem, po co istnieje pre-numerata pocztowa cza-sopism? Coś tu chyba nie gra!

Dostęp do prasy w kio-skach „Ruchu” powinien mieć każdy na zasadzie „kto pierwszy — ten lepszy”, bez odkładania do teczek, chowania pod ładę. Zwyczaj to dla mnie co najmniej nie-smaczny — zbyt często bowiem czekałem aż pa-ni z „Ruchu” obsłuży teczkowych, i kupowa-łem to co zostało, cza-sami nic.

Jestem przeciwko tec-zkomani, którą o ile wiem popiera tarnowska dyrekcja „Ruchu” (tak poinformował mnie sprzedawca). Wszyscy, którzy chcą systematycz-nie otrzymywać prasę, mogą ją prenumerować. Po to zresztą tę formę kolportażu wprowadzo-no. Od nowego roku i ja z niej skorzystam.

Z. TRACZ

Hasło: Szlakami Polski Ludowej

Przemierzamy nowe drogi

OKKT, czyli Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczo-Turystyczny, to wielka impreza turystyczna zorga-nizowana z okazji 25-lecia PRL. Jej cel? Ożywie-nie ruchu turystycznego pod kątem poznawania najnowszej historii Polski z okresu lat okupacji i powojennych lat budowy socjalizmu.

Organizatorom, którym patronuje Ogólnopolski Front Jedności Narodu, chodzi o spopularyzowanie wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzie-ży zagadnień nurtujących nasz kraj — a nie tak nie zbliża człowiekowi spraw, obok których przechodzi, jak właśnie uprawianie tu rystyki krajoznawczej.

A więc — nowymi dro-gami przemierzamy naszą ojczyznę. Drogami nie o-mijającymi wielkich bu-dów socjalizmu, takich jak

Nowa Huta, Płock, Puła-wy, drogami przechodzą-cymi przez dawne pobojo-wiska i miejsca męczeń-stwa naszego narodu w II wojnie światowej, dro-gami ukazującymi skąd wyszliśmy i dokąd idzie-my w nowym, wspólnym obywatelskim marszu.

Udział w konkursie mo-że wziąć każdy — indy-widualnie i zbiorowo, a więc zakłady pracy, insty-tucje, wsie, szkoły, uczel-nie, koła organizacji spo-łecznych, zespoły złożone co najmniej z 3 osób. Na-leży jedynie zgłosić swój udział do najbliższego szta-bu powiatowego OKKT, który w Tarnowie mieści się przy ul. Żydowskiej 20, tel. 22-00 oraz wykonać co najmniej dwa zadania po-dane w regulaminie kon-kursu lub zdobyć oznaki „Szlakami Polski Ludo-wej”, której regulamin znajduje się również w szta-bie przy ul. Żydowskiej. Realizacja zadań w formie wypełnionych kuponów konkursowych potwierdzo-nych przez organizację społeczne lub władze admi-nistracyjne przedstawiona powinna być również w sztabie konkursu.

Na zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody wartości kilku milionów złotych.

Jeszcze raz przypomina-my — należy zgłosić się jak najszybciej do sztabu OKKT przy ul. Żydow-skiej 20 po kupony kon-kursowe i bliższe informac-je.

Rzucamy hasło: wszyscy uczestnikami ogólnopol-skiego konkursu krajo-znawczo — turystycznego „Szlakami Polski Ludo-wej”. (elka)



Pięknie położone nad Morzem Czarnym miejscowości, co roku przyciągają tysiące amatorów słońca i kąpieli. W tym roku po raz pierwszy w ramach wymiany międzyzakładowej, wypoczywać tam będą również pracownicy naszego przedsię-biorstwa.

Z ukosa

Sezon urlopowy w pełni. Znaczną część dzieci i ich matek wyjeżdża na wieś, na kolonie, obozy czy wczasy. Wiele „głów” rodzin zostać musiało w mieście, jako że produkcja musi iść, ro-boty budowlane nabierają rozmachu, a służby usługowe i administracyjne mu-szą także funkcjonować.

że ludzie palą i nie zainstalowali urzą-dzeń wentylacyjnych i klimatyzacyj-nych.

Czasem tylko litościwa kelnerka u-chylił łufcik lub jedno okno, co tylko w minimalnym stopniu zmniejsza zaduch. Zapewne dlatego zaliczono „Tatrzań-ską” do lokali kategorii pierwszej, bo stały brak chłodzonej oranżady, czy wo-dy mineralnej do tego jej nie kwalifi-kuje.

Co robić po piętnastej?

Stąd też wielu jedno lub dwumiesięcz-nych „wdowców” płacze się wieczorami po ulicach miasta, zastanawiając się jakby tu interesująco spędzić „godziny wolności”. Nie wszyscy dysponują przy-watnymi samochodami, by móc choćby na godzinę przed zachodem słońca wy-jechać nad Dunajec i tam wykąpać się lub też o wieczornej porze w towarzy-stwie wybrać się na przejażdżkę.

Cóż oferuje nasze miasto okresowym samotnikom w godzinach zmierzchu? Teatr — nieczynny, kino „Marzenie” — w remoncie, kino „Wiarus” — nie-czynne, większość klubów — nieczynna. Raz w tygodniu lub dwa kinomani o sta-łowych nerwach mogą odwiedzić kino „Krakus”, gdzie zdezelowana aparatura dźwiękowa pozwala chwycić co dzie-siąte zachrypnięte słowo.

Możemy więc iść do kawiarni? O nawiśni śmiałkowie! W godzinach wieczornych jedyna z prawdziwego zdarzenia kawiarnia „Tatrzańska” przy pomina beczkę śledzi, w dodatku wędzo-nych, albowiem projektanci zapomnieli,

Ponieważ, jak uczą filozofowie, szcze-ście ma charakter względny, przeto i ci, którzy dostaną wieczorem wolne miej-sce w „Tatrzańskiej”, czują się szczęśli-wi, bowiem większość chętnych odejść musi niestety z kwitkiem.

Nic to dziwnego, bo w Tarnowie pa-nują takie zwyczaje, że olbrzymi lokal kawiarniany z hasłem „Leliwa” od pół-tora roku stoi pusty, a Miejska Rada i TZG prowadzą dyskusje z czyich fun-duszy ma być adaptowany do właści-wych potrzeb.

Cóż więc może robić przeciętny tar-nowianin wieczorem, jeżeli nie uda mu się namówić jakiejś dziewczyny na spa-cer po parku czy okolicznych polach?

Zostaje mu tylko jedno — kontynu-o-wać narodową tradycję „nie wylewania za kołnierza”. Bowiem bary i restaura-cje mają wystarczającą ilość miejsc i czynne są przez cały rok do późnych go-dzin nocnych.

No to czy! Wasze zdrowie obywatelu redaktorze! WASZ WSPÓŁPRACOWNIK — M.F.

Odnotowaliśmy!

Chłodne „Lato w mieście”

Ostatnie niedzielne „Lato w mieście” nie by-ło imprezą zbyt udaną. Program przewidywał wieczorek taneczny, kon-kursy oraz projekcję fil-mu fabularnego.

Wieczorek rozpoczął się z godzinny opóźnie-niem i trwał tylko go-dzinę. Jeżeli odliczymy od tego przerwy w grze zespołu, to właściwie w tańcu nie można się by-ło nawet dobrze roz-grzać.

O 20.00 rozpoczęto wy-świetlanie filmu fabu-larnego na wolnym po-wietrzu. Było jednak tak chłodno, że tylko naj-bardziej wytrwali docze-kali jego końca. A prze-cież można było prze-nieść projekcję filmu do sali muzycznej, która tego dnia była wolna... I to już wszystko. Wieczorny program w telewizji był ciekawy. Warto było posiedzieć w domu. (L)

Bogaty program — cóż kiedy malowanie...

cznymi (w każdą sobo-ę), „Przyjaźni”, a mo-żn pro-turynie bryażowe, konkur-sy na temat „25 lat Polski Ludowej”, prelekcje na te-mat „25 rocznicy wybu-chu Powstania Warszawskiego”, oraz „Jak wykorzystać czas wolny od pracy” z cyklu: „Kultury współżycia”.

Na podstawie korespondencji W. S. (nazwisko znane redakcji)

Piosenka z Tarnowa — najlepsza!

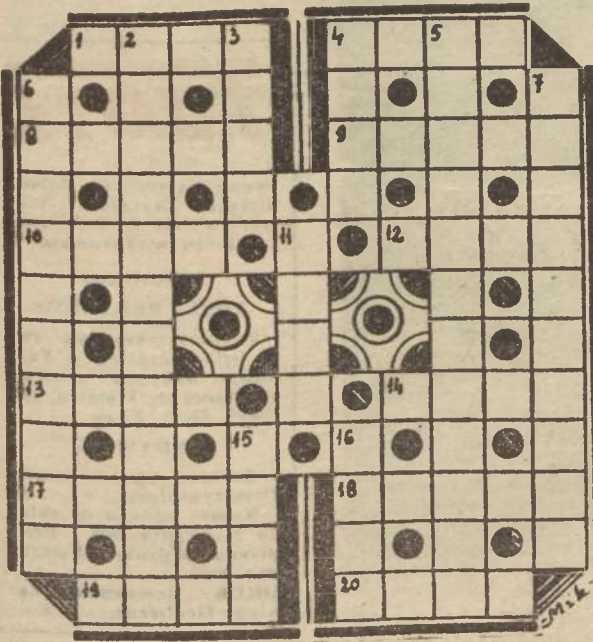
Wśród 35 młodzieżowych zespołów a-matorskich z całej Polski, ogłoszony zo-stał konkurs na najlepszą piosenkę o Warmii i Mazurach. W imprezie tej zwy-ciężyła piosenka skomponowana przez Janusza Gozdka członka zespołu „Le-liwa” z tarnowskiego Klubu ZMS „Sy-rena”. Janusz Gozdek jest również au-torem słów piosenki, której tytuł brzmi

MLM — czyli inicjały nazwy imprezy — Młodzieżowy Lipiec Muzyczny.

Zespół z Tarnowa wraz z innymi ze-społami ZHP, ZMW i ZMS koncertował w Mikołajkach, Mrągowie i Olsztynie.

Ostatni, galowy konkurs odbył się 29 lipca w Olsztynie i uczestniczyło w nim 11 zespołów amatorskich oraz zespoły zawodowe.

W drugiej części spotkania wśród trzech najlepszych, występował również zespół „Leliwa”. FW.





REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

15-18 VIII — Przygoda z
piosenką — prod. pol.
19-21 VIII — Długa dro-
ga — prod. franc.
22-25 VIII — Dziesiąta ofiara — prod. franc.-włos.

„KRAKUS”

17-22 VIII — Na tropie
Sokola — prod. NRD
24-29 VII — Oskar —
prod. franc.

IMPREZY
ARTYSTYCZNO-
ROZRYWKOWE

17 VIII — amfiteatr DK
— godz. 18.00 — wieczorek
taneczny, godz. 20.00 —
film fabularny prod. pol.
„Spotkanie ze szpiegiem”.
24 VIII — amfiteatr DK
— godz. 18.00 — Spiewamy
i bawimy się przy ognisku
— występ Zespołu Pieśni i
Tańca „Świerczkowiacy”,
godz. 20.00 — film fabular-
ny prod. franc. „Arcylo-
kaj”.

WYSTAWY

Do 23 VIII — czytelnia
ZDK, godz. 14.00 — 19.00
— Ekspozycja książkowa
„25 PRL”

Nasza punktacja

UNIA TARNÓW —
WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ

Seyrlhuber (1,5), Górka
(1,5), Mazurek (2), Burkat
(1,5), P. Blaga (2), Kurza-
wa (1), Horba (1,5), Hebda
(1), Kulpa (1), H. Blaga
(1,5), Tutaj (1), Bucki (1,5),
Rak (1,5).

PUNKTACJA ŁĄCZNA
PO 2 SPOTKANIACH

P. Blaga (4,5), Mazurek
(4), Górka (3,5), Burkat
(3,5), Seyrlhuber (3), Hor-
ba (3), H. Blaga (3), Rak
(3), Tutaj (3), Bucki (2,5),
Ortowski (2,5), Kulpa (2),
Grębosz (1), Kurzawa (1).



PROMIENIOWANIE
JĄDROWE WRÓG CZY
PRZYJACIEL?

Naukowcy z Instytutu
Biofizyki Akademii Nauk
ZSRR wykonali ciekawe
doświadczenie. Kilka roś-
lin zamknięto w szczelnym
naczyniu, na którego dnie
umieszczono prety z kobal-
tem promieniotwórczym.
Rośliny zostały napromie-
niowane. Ich wygląd ze-
wnętrzny niczym nie róż-
nił się od kontrolnych, nie
napromienionych. Pod
wpływem promieniowania
jądrowego w ich tkankach
pojawiały się jednak ciała
trujące. Alkoholowy wy-
ciąg owych trucizn podano
w roztworze myszkom, któ-
re chorowały na raka. Gu-
nowotworowy zaczął ma-
leć. W podobny sposób u-
ratowano żabki, które o-
trzymały śmiertelną dawkę
promieniowania.

Czy to jest sposób na
raka? Jeszcze nie wiado-
mo. Badania na zwierzę-
tach nie ustają. (NT PAP)

Druka kolejka spotkań
piłkarskich o mistrzostwo
II ligi dla nas tarnowian,
zakończyła się pomyślnie.
Pierwszy pojedynek przed
własną widownią w meczu
z Włóknierzem Łódź wy-
grali uniści 1:0. Ze zwycię-
stwa, a przede wszystkim
ze zdobytych punktów, cie-
szymy się bardzo. Gorzej
natomiast przedstawia się
forma u naszych piłkarzy.
Każdy przyzna nam rację,
że beniaminek zachował się
dzielnie, bronił się przed u-
tratą bramki aż do 69 mi-
nuty gry. Dopiero podykto-
wany rzut wolny za faul
przeciw łodzianom i szcze-
śliwie wykorzystany przez
Buckiego, przyniósł nam za-
służone zwycięstwo.

Przez 3/4 meczu na sku-
tek taktyki zespołu gości,
polegającej na skomasowa-
nej defensywie, mieliśmy
w tym meczu miazdzącą
przewagę w polu, którą jed-
nak nie potrafiliśmy wyko-
rzystać cyfrowo. Napastni-
cy tarnowscy rozgrywali
piłkę anemicznie, bez wiary
w powodzenie. Ze względu

Nasz komentarz sportowy

Piłkarze i żużlowcy wygrywają!

na mały wzrost naszych
napastników, nie wolno by-
ło nam grać górnymi pił-
kami, w efekcie większość
indywidualnych pojedyn-
ków przegrywaliśmy na
rzecz przeciwnika. Ponadto
w dalszym ciągu popełnia-
my jeden i ten sam błąd.
Im bliżej bramki przeciw-
nika, tym wolniej rozgry-
wamy piłkę, stosując przy
tym krótkie podania. O for-
mie i umiejętnościach na-
szych piłkarzy, będziemy
mogli przekonać się już w
najbliższą niedzielę w Ra-
ciborzu. Tak jak raciborza-
nie w zawodach o punkty
ani raz jeszcze nie wygrali
meczów w Tarnowie, tak i
nasze „jaskółki”, poza jed-
nym remisem, nie odniosły
zwycięstwa w Raciborzu.
Może akurat tym razem na-
szym chłopcom powiedzie
się, gdyż w historii obu klu-

bów najbliższy pojedynek
rozegrany będzie po raz
„trzynasty”, a do feralnej
„13” na ogół mamy szczę-
ście. I właśnie tego szczę-
ścia naszym chłopcom gorąco
życzymy. Zatem z niecierpli-
wością oczekiwac będziemy
wieści z Raciborza.

Wreszcie wysokie i w pe-
łni zasłużone zwycięstwo
odnieśli żużlowcy Tarnowa
w kolejnym meczu o mi-
strzostwo II ligi z Gwardią
Łódź. Przeciwnik tarnowian
nie zalicza się co prawda
do mocnych zespołów, nie-
mniej jednak zwycięstwa i
dobra postawa młodych tar-
nowskich żużlowców (No-
waka, Wardzaty i Barana)

pozwalają nam wierzyć, że
w walce o premiowaną lo-
katę mamy jeszcze dużą
szansę, z której za wszelką
cenę należy skorzystać. Dla
tego też należy wszystko u-
czynić, aby motocykle były
zawsze sprawne i szybkie
dla wszystkich zawodników
na wzór maszyny Z. Pytki,
który bez trudu wykreślił
nowy rekord toru i to w
walce ze słabeuszami. Po-
wyższy apel kierujemy do
wytrawnych mechaników,
od których w głównej mie-
rze zależy sprawny sprzęt.

ROMAN OSUCH

Z notatnika Old-boy'a

STAWKA DLA MŁODYCH

NA CHORZOWSKIM stadionie zaległa cisza.
Nagle, gdy ogłoszono wynik 8,21, szósty w hi-
storii światowej lekkoatletyki na stadionie
zapanował entuzjazm, porównywalny do tych zry-
wów uniesienia i radości, kiedy strzelali bramki Lu-
bański czy Szoltysik. Młody, mało dotąd znany za-
wodnik jednym skokiem wkroczył na arenę mię-
dzynarodowego sportu. Stępień skakał i jak kilku
jeszcze młodych skoczków, uzyskiwał rezultaty ok.
7,70. Dano mu jedną szansę. Atmosfera wielkiej im-
prezy, ambicja, talent poparty pracą zdziałały nie-
mal cud — nowy wspaniały rekord Polski na świa-
towym poziomie.

Przykład Stępnia, Białogrodzkiego i innych, mło-
dych lekkoatletów, którym dano szansę, i którzy ją
znakomicie wykorzystali jest pouczający dla kie-
rownictwa sekcji piłkarskiej. Nie od dziś wiadomo,
że pierwsza drużyna wymaga wzmocnienia. Swego
czasu powierzenie bramki młodemu Seyrlhuberowi
poważnie defensywę wzmocniło.

Obecnie wraca się w klubie do tych pożytecznych
praktyk. W skład kadry pierwszej drużyny weszli
młodzi uzdolnieni juniorzy — Górski, Osuch i Gdow-
ski, z których możemy doczekać się pociechy. Tym
chłopcom należy i trzeba dać szansę, a i trochę kre-
dytu zaufania na przyszłość.

Być może, ich pierwsze występy nie będą w pełni
udane. Debiutancka trema niejednego młodego
chłopca sparaliżowała podczas pierwszego występu.

NIE GWIŹDZMY więc, gdy im nie wyjdzie jed-
na czy druga akcja, gdy niecelnie podadzą lub
strzelą na bramkę. Liczymy na to, że poprawią się
w następnych spotkaniach. Młodych talentów nie
można marnować i to nie tylko w piłce nożnej.
Zbyt już ich dużo utraciliśmy, czego efektem są po-
rażki lekkoatletów, bokserów, piłkarzy.

Naprawę naszego sportu musimy zacząć od po-
stawienia na młodzież, która jest także jego przy-
szłością.

OLD-BOY

Łączy w sobie prostotę, funkcjonalność i tworzy piękną dla oka bryłę geometryczną...

JUŻ Z DALA lśni w słońcu szklana
tafla zachodniej ściany krytego basenu,
jednej z najcenniejszych socjalnych in-
westycji kombinatu, z której korzystają
nie tylko pracownicy „Azotów”, ale mie-
szkańcy całego miasta. Wejście wiedzie
do obszernego hallu, którego posadzka
wykonana jest z granitu, a ściany bocz-
ne stanowią piękne i oryginalne „era-
miczne płyty wykonane w Łysej Gó-
rze.

Z wizytą na basenie

Na wprost wejścia, za oszkloną ścianą
znajduje się brodzik, w którym może się
pomieścić na raz 20 dzieciaków.
Hall dzieli budynek na dwie syme-
tryczne części. Po lewej i prawej stro-
nie od wejścia ciągną się wzdłuż gma-
chu dwa korytarze. Znajdują się tam
szatnie, kabiny, prysznicze z ciepłą i zim-
ną wodą, węgły gdzie można się wysu-
żyć ciepłym powietrzem i sanitaria.

Wyłożony zielonymi kafelkami ba-
sen ma 25 metrów długości i 12,5 sze-
rokości. Zielonkawa woda jest przejrzys-
ta do tego stopnia, że widać dokładnie
linie startowe wymalowane na dnie.
Nad południowym brzegiem basenu
wznosi się konstrukcja 3-metrowej wie-
życzki, gdzie będą zamontowane dwie
trampoliny. Na wewnętrznej ścianie,
wzdłuż całej hali na poziomie piętra za-
montowana jest trybuna dla 300 osób.
Wejście na trybunę prowadzi z hallu
granitowymi schodami do obszernego po-
mieszczenia kawiarni, skąd prowadzą
drzwi na galerię oraz na wysunięty
przed budynek obszerny taras, gdzie
będzie można leżakować. Kawiarenka
czynna będzie w najbliższym czasie,
gdy zostaną zabezpieczone drzwi do
podręcznego magazynu.

Z kawiarenki przez szklane ściany
można obserwować basen, lub po dru-

giej stronie położoną salę do gier spor-
towych, takiej samej wielkości jak po-
mieszczenie basenu.

Również bogato wyposażone jest za-
plecisko sali sportowej. Znajdują się tam
wygodne szatnie z szafkami na ubra-
nia i sprzęt. Jest obszerna sala na świe-
tlicę. Nareszcie znalazło się pomieszcze-
nie dla lekarza sportowego i masaży-
sty.

Powiedzieć, że obiekt jest ładny — to
mało. Cały ten kombinat sportowo-roz-
rywkowy łączy w sobie prostotę, funk-
cjonalność i tworzy piękną dla oka bry-
łę geometryczną.

Wielkie słowa uznania za bardzo do-
bre wykonawstwo należą się brygadam
SOWI.

Kierownictwo klubu żywi w związku
z otwarciem krytego basenu ambitne
zamierzenia zorganizowania sekcji pły-
wakkiej.

Pierwszymi krokami w tym kierunku
jest werbowanie na 10-lekcyjne kursy
dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Szczę-
gólnie chętnie będą widziane dzieci do
lat 13, które odznaczają się szczególną
łatwością nauczania. Kursy prowadził
będzie mgr Andrzej Kiebusiewicz, za-
służony mistrz sportu, zdobywca pierw-
szego miejsca w maratonie pływackim
na jeziorze Ujmeckim.

Najzdolniejsza młodzież rozpocznie
regularne treningi i ona tworzyć będzie
sekcję.

Na zakończenie informujemy, że opła-
ta za jedną godzinę kąpieli wynosi 4 zł
dla pracowników i 8 zł dla ludzi nie
związanych pracą z kombinatem.

Obowiązuje też na basenie biały strój
kąpielowy i czepek tego samego koloru.

W.F.

Aktywny odpoczynek harcerzy

howie zdobyli 86 od-
znak MOSO, pracowali
w szkółce leśnej, po-
rządzali skwery w
Poroninie, dla ludności
miejscowej i wczasowi-
ców urządzali ogniska
i wieczornice.

Z obozowego lata kor-
zystali również harce-
rze ze wsi, dla których
w lipcu zorganizowano
dwie stancje. W szkole
podstawowej w Krzyżu
przebywało 150 dzieci,

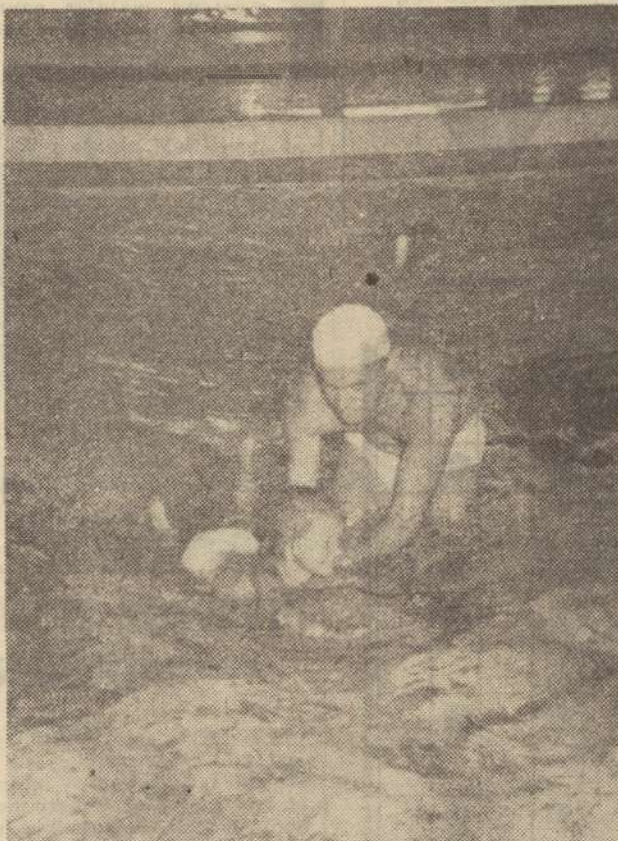
a w Lubaszowej — 70.
Na kolonii w Chojniku
odpoczywało 50 zu-
chów.

Od 4 sierpnia w
Gródku nad Dunajcem
rozpoczęła swą działal-
ność stacja żeglarska,

w której na dwóch tur-
nusach ostrogi żeglarsza
zdobywać będzie w każ-
dym turnusie po 14
druhów. Komendan-
tem stancji jest phm
Andrzej Psarski.

Ale nie wszystkie
dzieci mogły brać u-
dział w obozach. Dla
nich zorganizowano nie-
obozową akcję letnią,
którą kieruje harc-
mistrz Maria Czarnik.
Młodzież biorąca udział
w akcji zdobywa
sprawności, bierze u-
dział w wycieczkach i
ogniskach, realizuje
czyny społeczne.

Zakończeniem „nie-
obozowego lata” będzie
pod koniec sierpnia
wycieczka szlakiem
miejsc w pow. tarnow-
skim upamiętnionych
walką z okupantem. (al)



Pierwsza lekcja pływania.

Fot. J. Iwański

**CZYTAJ
PRASĘ
PARTYJNA**

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Organ Samorządu Robot-
niczego Zakładów Azo-
towych Im. F. Dzierżyń-
skiego w Tarnowie

TYGODNIK

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe Im. F.
Dzierżyńskiego w Tar-
nowie, budynek centrali
telefonicznej I piętro, tel.
25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe Im. F.
Dzierżyńskiego.

Numer oddano do skła-
du 9 sierpnia 1969 r. Pod-
pisano do druku 14 sier-
pnia 1969 r.
Druk: Kreszowskie Za-
kłady Graficzne. E-1